DOI: 10.14746/sh.2015.18.1.012

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XVIII (2015/1)
s. 189-199

Elżbieta Wójcikowska
Akademia Pomorska w Słupsku

Słowo o Bolesławie Jerzym II Trojdenowiczu (1310–1340) — ostatnim Romanowiczu na tronie halicko-włodzimierskim

Śmierć Bolesława Jerzego II Trojdenowicza w 1340 r. rozpoczęła ponadpółwieczną rywalizację o jego spuściznę, a mianowicie o Ruś Halicko-Włodzimierską (1340–1392). Do walki o nią włączyła się Polska, Litwa oraz Węgry. Wszystkie wymienione państwa starały się udowodnić swoje pierwszeństwo do spadku po Bolesławie Jerzym II Trojdenowiczu, umniejszając jednocześnie prawa swoich przeciwników. Długotrwałe walki powodowały, że Ruś Halicko-Włodzimierska ciągle przechodziła pod wpływy innego państwa. Jej losy były pełne zawirowań. Kim był książę halicko-włodzimierski, który wywołał takie zamieszanie swoją śmiercią i w jaki sposób łączył interesy Polski, Litwy i Węgier wobec Rusi Halicko-Włodzimierskiej?

Już sam życiorys księcia wydaje się wielce interesujący. Bolesław Trojdenowicz urodził się około 1310 r.[1] Był najstarszym synem księcia czerskiego Trojdena I i Marii, córki księcia halicko-włodzimierskiego Jerzego I, siostry Andrzeja i Lwa II, ostatnich przedstawicieli męskiej linii halicko-włodzimierskiej gałęzi Rurykowiczów[2]. Bardzo interesującą kwestią jest przede wszystkim ustalenie filiacji matki Bolesława Trojdenowicza. Wiadomo, że była córką Jerzego I. Pojawia się natomiast pytanie, z którego małżeństwa księcia halicko-włodzimierskiego pochodziła. Przyjęto, że była córką Eufe-

[1] Podawane są także inne daty urodzenia Bolesława Jerzego II Trojdenowicza: przed 1313 r. (O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Wydawnictwo Avalon, Kraków 2005², s. 785), 1308 r.; M. Wilamowski, *Bolesław Jerzy II*, [w:] Piastowie. Leksykon biograficzny, red. S. Szczur, K. Ożóg,. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1999, s. 286-287).

[2] Pozostali wprawdzie Rurykowicze w innych dzielnicach Rusi: Konstanty i Aleksander z linii suzdalskiej, Iwan Kalita i Jerzy III z linii moskiewskiej, Fedor i Konstanty z linii rostowskiej, Dymitr, Aleksander, Konstanty i Wasyl z linii twerskiej, Dymitr briański, Wasyl jarosławski, Fedor starodubowski, Aleksander i Iwan z linii riazańskiej. Żaden z nich jednak nie wystąpił z pretensjami do wolnego tronu halicko-włodzimierskiego (B. Włodarski, *Wołyń pod rządami Rurykowiczów i Bolesława Jerzego Trojdenowicza*, „Rocznik Wołyński", 3, 1934, s. 145).

mii Kazimierzówny. To wskazywałoby, że Bolesław Jerzy II był spokrewniony z Władysławem Łokietkiem i Kazimierzem Wielkim nie tylko od strony ojca. Przesłanką, która wskazuje na pochodzenie Marii z drugiego, kujawskiego małżeństwa Jerzego, jest nadanie przez nią swojej córce imienia po babce — Eufemia. Hipoteza ta staje się wiarygodna także ze względu na udzieloną przez papieża Jana XXII dyspensę na zawarcie małżeństwa przez księcia cieszyńskiego Kazimierza I z Eufemią Trojdenówną. Małżonkowie określani byli przez episkopat jako krewni w stopniu czwartym dotykającym trzeciego. Taka sytuacja była możliwa jedynie w przypadku, gdyby Maria pochodziła ze związku Jerzego I z Eufemią Kazimierzówną[3].

Zawarcie małżeństwa Trojdena I z Marią nastąpiło ok. 1308 r. Małżonkowie byli spokrewnieni ze sobą w trzecim stopniu, jednak nie ma informacji o staraniach o dyspensę. Z tego mariażu przyszło na świat czworo dzieci: córka Eufemia i trzech synów — Bolesław, Siemowit i Kazimierz[4]. Bolesław Trojdenowicz poprzez swoich rodziców, oprócz powiązań z Piastami, był spokrewniony zarówno z Węgrami, jak i Litwinami. Jego ojciec, Trojden I, swoje imię nosił po dziadku, wielkim księciu litewskim Trojdenie, którego córka Gaudemunda (na chrzcie przyjęła imię Zofia) wyszła za mąż za Bolesława, jednego z książąt mazowieckich, potomka Konrada Mazowieckiego. Natomiast babką matki Bolesława Jerzego II Trojdenowicza, Marii, była Konstancja, córka króla węgierskiego Beli IV. W 1331 r. książę zbliżył się ponadto do Litwinów poprzez ślub z Eufemią, córką Giedymina[5]. Koligacje rodzinne księcia halicko-włodzimierskiego, a mianowicie jego powiązania z Piastami, węgierskimi Arpadami, Litwinami oraz Rurykowiczami[6], sprawiały, że to właśnie on był idealnym, bo kompromisowym kandydatem na tron halicko-włodzimierski. Poprzez osobę Bolesława Trojdenowicza umac-

[3] D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów książąt halicko-włodzimierskich*, Wydawnictwo Historyczne, Poznań — Wrocław 2002, s. 242-243.

[4] *Ibidem*, s. 247.

[5] Głównym zamierzeniem Giedymina w tym okresie było przyjęcie chrześcijaństwa. Był to sposób na przeciwstawienie się ekspansji zakonu krzyżackiego. Z tego też względu nie chciał się mieszać w konflikt z Polską i Węgrami, będącymi wówczas w ścisłych związkach z Awinionem, ponieważ oznaczałoby to dla Litwinów triumf polityki krzyżackiej. Giedymin utrzymywał neutralność względem tych państw. Własne interesy chronił jednak poprzez małżeństwa swoich córek z Piastami: Eufemii z Bolesławem Jerzym II i Aldony z Kazimierzem Wielkim (G. Błaszczyk, *Małżeństwa dynastyczne polsko-litewskie od XIII do XV w.*, [w:] Profesor Henryk Łowmiański — życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej poświęconej dziesiątej rocznicy śmierci Uczonego (Poznań 7–8 X 1994 r.), pod red. A. Kijasa i K. Pietkiewicza, Instytut Historii UAM, Poznań 1995, s. 102).

[6] J. Wyrozumski, *Polska — Węgry i sprawa Rusi Halicko-Włodzimierskiej za Kazimierza Wielkiego*, [w:] Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów, pod red. K. Zielińskiej-Melkowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1997, s. 113.

niały bowiem pretensje do tego księstwa wszystkie trzy zainteresowane państwa: Polska, Litwa i Węgry.

Zanim jednak Bolesław Trojdenowicz objął rządy na Rusi Halicko-Włodzimierskiej, władzę tam sprawowali dwaj ostatni przedstawiciele męskiej linii halicko-włodzimierskiej gałęzi Rurykowiczów: Andrzej i Lew II[7]. Pierwszy z nich objął księstwo włodzimierskie, drugi halickie[8]. Prowadzili oni pokojową politykę. Utrzymywali dobre stosunki z Polską, papiestwem, a także z wielkim mistrzem krzyżackim. Przejawem tego były m.in. rokowania z papieżem dotyczące porzucenia prawosławia. Świadczy o tym list Jana XXII z 3 lutego 1317 r.

Obaj książęta zmarli w 1323 r.[9] Nie była to jednak naturalna śmierć. Istnieją całkowicie odmienne wersje dotyczące tego wydarzenia. Pierwsza z nich wskazuje, że Andrzej i Lew II mieli zginąć w potyczkach z Litwinami podczas najazdu Giedymina na ich księstwa. Andrzej miał zginąć w 1321 r., natomiast Lew II rok później[10]. Bardziej prawdopodobna wydaje się jednak hipoteza, że obaj książęta ponieśli śmierć w tym samym roku. Mieli zostać otruci przez własnych bojarów działających w porozumieniu z Tatarami w pierwszej połowie 1323 r.[11] Najbardziej wiarygodnym dowodem potwierdzającym tę wersję jest list Władysława Łokietka do papieża Jana XXII datowany na 21 maja 1323 r. Czytamy w nim:

> [...] dwaj ostatni schizmatycy książęta ruscy, którzy dla nas byli niezdobytą tarczą przed okrutnym ludem tatarskim zeszli z tego świata; i z powodu ich śmierci dla nas i dla naszej ziemi z sąsiedztwa Tatarów, którzy jak są-

[7] Lew miał otrzymać imię na cześć swojego dziada ojczystego Lwa Daniłowicza; D. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 252.

[8] С. Крупчан,Т. Крупчан, О. Скопненко, О. Іванюк, *Новий довідник: Історія України*, ТОВ «Казка», Київ 2006, s. 105.

[9] A. Prochaska, *W sprawie zajęcia Rusi przez Kazimierza Wielkiego*, „Kwartalnik Historyczny", 1892, nr 6, s. 2.

[10] D. Dąbrowski w książce *Rodowód Romanowiczów książąt halicko-włodzimierskich* przedstawił teorię Janusza Bieniaka (zawartą w jego publikacji *Wygaśnięcie książąt halicko-włodzimierskich*) i potwierdzające ją argumenty, że Andrzej miał umrzeć później od swojego brata Lwa. Autor ukazał następujące dowody: kronikarz Jan z Winterhur miał napisać, że obu książąt otruto „kolejno", a mianowicie w pewnym odstępie czasu, polski kronikarz Janko z Czarnkowa zapisał, że Bolesław Jerzy odziedziczył księstwo halicko-włodzimierskie po wuju (nie po dwóch wujach jednocześnie), z kolei dokument wystawiony przez Bolesława Jerzego II zawiera wymienionych jego poprzedników: Romana, Daniela, Jerzego i Andrzeja. Pomija więc brata tego ostatniego (D. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 252).

[11] Hipotezę tę miał potwierdzać fakt, że książę Andrzej Juriewic żył z pewnością jeszcze 27 sierpnia 1320 r. Wystawił wówczas we Włodzimierzu przywileje dla kupców toruńskich i krakowskich (cyt. za: *ibidem*, s. 250).

> dzimy zajmą ziemię ruską przylegającą do naszych granic, niespodziewane wstrząsy zagrażają, jeżeli wszechmocny nie przyjdzie nam z pomocą.[12]

Andrzej i Lew II nie pozostawili po sobie męskiego potomka. Andrzej miał jedynie córkę Buszę, którą wydał za mąż za Lubarta Giedyminowicza, księcia litewskiego. W tych okolicznościach stało się jasne, że wygasła męska linia halicko-włodzimierskiej gałęzi Rurykowiczów. W rezultacie już wówczas Ruś Halicko-Włodzimierska stała się obiektem rywalizacji Polski, Litwy oraz Węgier. Największe niebezpieczeństwo podboju groziło jej ze strony litewskiej. Litwa posiadała już bowiem obszary etnicznie ruskie, przez co stopniowo ulegała wpływom ruskiej kultury, bardziej rozwiniętej od swojej własnej. Ogromne zagrożenie stanowili także Tatarzy, których działania na ziemiach ruskich były szkodliwe nie tylko dla Rusi. Znajdowały się tam stare szlaki handlowe, którymi m.in. Polacy i Węgrzy przewozili swoje towary na Ruś i do położonych nad Morzem Czarnym handlowych kolonii republik włoskich: Białogrodu, Kilii i Kaffy[13]. Nie może więc dziwić, że sąsiedzi Rusi Halicko-Włodzimierskiej chcieli wpływać na obsadzenie jej tronu. Niebezpieczeństwo tatarskie tylko dodatkowo zmobilizowało ich do działania.

W tych okolicznościach na polityczną scenę wkroczył Bolesław Trojdenowicz, choć słowo „wkroczył" nie obrazuje zupełnie roli, jaką odegrał w 1323 r. po śmierci swoich krewniaków. Młody książę liczył wówczas ok. 13 lat, a objęcie tronu halicko-włodzimierskiego zawdzięczał przede wszystkim pomocy polskiego władcy. Już kilka miesięcy po śmierci Andrzeja i Lwa II wyruszyła wyprawa Władysława Łokietka, wspomagana dodatkowo przez posiłki Karola Roberta. Miała ona na celu zdobycie władzy dla Bolesława Trojdenowicza. Warto w tym miejscu dodać, że władca Węgier był już wówczas mężem Elżbiety, córki Władysława Łokietka. Pomagał więc swojemu teściowi. Obawiał się także wzrostu wpływów tatarskich na ziemiach Rusi Halicko-Włodzimierskiej. Sprzymierzone wojska polsko-węgierskie odniosły całkowity sukces i zdobyły tron halicko-włodzimierski dla Bolesława Trojdenowicza. Już sam fakt, że władzę na Rusi Halicko-Włodzimierskiej objął Rurykowicz po kądzieli był wbrew ruskiej tradycji. Nakazywała ona bowiem, że w razie wygaśnięcia jednej linii sukcesora należało szukać sukcesora wśród przedstawicieli innej gałęzi tego samego rodu. Na Rusi Halicko-Włodzimierskiej zastosowano za to wzory z Węgier (1301) i z Czech (1306). Tam, na skutek wygaśnięcia dynastii Arpadów i Przemyślidów, władzę przejęli ich potomkowie po kądzieli[14].

[12] Cyt. za: B. Włodarski, *op. cit.*, s. 144.

[13] A. Klubówna, *Kazimierz Wielki*, Książka i Wiedza, Warszawa 1967, s. 65-66.

[14] A. Świeżawski, *Ziemia bełska. Zarys dziejów politycznych do roku 1462*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Częstochowa 1990, s. 52.

Innym pretendentem do tronu halicko-włodzimierskiego był Lubart. Jego żoną była córka zmarłego księcia Andrzeja. Nie wystąpił jednak z roszczeniami, ponieważ jego ojciec Giedymin prowadził wówczas pokojową politykę względem Polski[15]. Oprócz Lubarta pojawił się także inny pretendent do Rusi Halicko-Włodzimierskiej. Był nim Henryk II głogowski. Nigdy jednak nie starał się dochodzić swoich praw. Swoje pretensje opierał na dalekim pokrewieństwie z Rurykowiczami. Przez krótki okres używał nawet tytułu księcia Halicza, a papież Jan XXII tytułował go księciem włodzimierskim. Spowodowane to było początkowo niechęcią głowy Kościoła wobec Bolesława Jerzego II Trojdenowicza, który porzucił katolicyzm na rzecz prawosławia[16].

Pierwszym celem Bolesława Trojdenowicza po opanowaniu tronu halicko-włodzimierskiego było właśnie przyjęcie obrządku wschodniego. Otrzymał wówczas imię swojego dziadka Jerzego[17]. Nie zmienił natomiast stolicy swojego państwa. Funkcję tą nadal pełnił Włodzimierz[18]. Młody władca przeszedł na prawosławie z przesłanek czysto politycznych. Chciał bowiem zjednać sobie ruską ludność oraz bojarów. Jego polityka zagraniczna, podobnie jak poprzedników, była pokojowa. Przez cały okres swoich rządów starał się utrzymywać dobre stosunki z Polską, Węgrami i zakonem krzyżackim. Natomiast poprzez ślub z litewską księżniczką Eufemią zjednał sobie Litwinów. W takich okolicznościach nie rościli oni pretensji do Rusi, ponieważ liczyli, że poprzez potomków Bolesława Jerzego II i Eufemii przejmą kiedyś tam rządy. Zaślubiny pary odbyły się w Płocku. W tym miejscu Eufemia przyjęła chrzest[19]. Istnieje prawdopodobieństwo, że córka Giedymina przyjęła chrześcijaństwo w obrządku zachodnim. Jest to kolejne świadectwo, że Bolesław Jerzy II przeszedł na prawosławie tylko pozornie, a nadal pozostawał synem Kościoła rzymskiego. Nawet sam papież miał go namawiać do powrotu do jego poprzedniej religii. Rolę pośrednika między Trojdenowiczem a papiestwem pełnił Władysław Łokietek. Książę halicko-włodzimierski, mimo iż utrzymywał dobre stosunki zarówno z Polską, jak i Krzyżakami, potrafił zachowywać stałą neutralność. W 1325 r. nawiązał do swoich poprzedników i zapewnił zakon o swojej przyjaźni oraz o chęci

[15] Świadczą o tym wspomniane już małżeństwa Piastów z córkami Giedymina: Kazimierza z Aldoną, Bolesława Jerzego II z Eufemią.

[16] B. Włodarski, *op. cit.*, s. 144.

[17] С. Крупчан,Т. Крупчан, О. Скопненко, О. Іванюк, *op. cit.*, s. 105.

[18] B. Włodarski, *op. cit.*, s. 144.

[19] Przyjęła na chrzcie imię Maria.

utrzymania dobrych stosunków[20]. Kolejne przymierze zawarł z nimi 9 marca 1327 r. we Włodzimierzu. Było ono skierowane przeciwko Tatarom[21]. Kolejne dokumenty dla Krzyżaków wystawia w latach 1334–1335.

Wychowany w wierze katolickiej Bolesław Jerzy II popierał w swoim kraju łacinników. To z kolei było przyczyną jego zatargów z bojarami. Panowie ruscy byli niezadowoleni także z popierania przez Bolesława Jerzego II cudzoziemców. Po objęciu władzy nie wahał się sprowadzać ich na Ruś. Byli to przede wszystkim wyznawcy katolicyzmu, w szczególności Czesi, Niemcy i Polacy, co skutkowało rozpowszechnianiem się tej wiary w księstwie halicko-włodzimierskim. Dodatkowo w swojej kancelarii Trojdenowicz posługiwał się językiem łacińskim. Oznaczało to, że w jego otoczeniu przebywała służba kancelaryjna wykształcona w kręgu kultury łacińskiej[22]. Trojdenowicz nie szczędził także cudzoziemcom licznych prerogatyw. W styczniu 1339 r. nadał mieszczaninowi sandomierskiemu Bartłomiejowi przywilej utworzenia gminy miejskiej w Sanoku na prawie niemieckim. Nie był to jednak odosobniony przypadek. Bojarów zniechęcał do Bolesława Jerzego II również fakt, że książę chciał wzmocnić swoją władzę książęcą. W wystawionych przez siebie aktach często wymieniał swoich przodków. Sugerował w nich ponadto, że władzę zawdzięcza nie pozwoleniu bojarów, ale właśnie swoim krewnym i Bożej woli. Niejednokrotnie tytułował się „dei gratia dux Russiae", „dei gratia dux terrae Russiae, Galiciae et Ladimeriae", a nawet „ex dono dei natus dux et dominus Russiae"[23]. Bolesław Jerzy II chciał także przeprowadzić reformę, która miała na celu zastąpienie dawnej dumy bojarskiej gronem najwybitniejszych dygnitarzy państwa[24]. Większość z nich była cudzoziemcami[25]. W 1325 i 1327 r. książę halicko-włodzimierski sam był wystawcą listów. Czynił to bez porozumienia z panami ruskimi[26]. Jednak w kolejnych latach wspólnie z nimi działał przy wystawieniu najważniejszych traktatów, m.in. tych z zakonem. Figurowali na nich wojewodowie: łucki, lwowski, przemyski, bełski, biskup halicki oraz sędzia kurialny. Być może było to spowodowane rosnącymi wpływami bojarów pod koniec rzą-

[20] H. Paszkiewicz, *Ze studiów nad polityką polską, litewską i krzyżacką Bolesława Jerzego ostatniego księcia Rusi Halicko-Włodzimierskiej*, „Ateneum Wileńskie", R. 2, 1924, z. 5-6, s. 52.

[21] A. Świeżawski, *op. cit.*, s. 54.

[22] J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982, s. 78.

[23] *Ibidem*.

[24] С. Крупчан,Т. Крупчан, О. Скопненко, О. Іванюк, *op. cit.*, s. 105.

[25] H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza*, Instytut Popierania Nauki, Warszawa 1925, s. 45.

[26] A. Prochaska, *op. cit.*, s. 7-9.

dów księcia. To właśnie silna opozycja wewnętrzna oraz potęgujący się stan ciągłego zagrożenia ze strony Tatarów, którzy uzurpowali sobie prawo do obsadzania tronu halicko-włodzimierskiego, skłoniły Trojdenowicza do szukania sojuszników wśród Polaków i Węgrów. Bolesław Jerzy II Trojdenowicz nie szukał pomocy wśród Litwinów z bardzo prostych przyczyn. Lubart, spokrewniony poprzez swoją żonę ze zmarłymi Andrzejem i Lwem II, zaczął wysuwać pretensje do Rusi Halicko-Włodzimierskiej[27].

W 1338 r.[28] doszło do zjazdu w Wyszehradzie. Wzięli w nim udział Karol Robert, król Węgier, Kazimierz Wielki, król Polski i Bolesław Jerzy II Trojdenowicz. Zawarto tam wiążące umowy, które połączyły sprawę sukcesji andegaweńskiej w Polsce z kwestią ruską[29]. Już na pierwszym zjeździe wyszehradzkim w 1335 r. miało dojść do wstępnych rozmów polsko-węgierskich w sprawie Rusi Halicko-Włodzimierskiej. Dowodziło tego przedstawienie przez Kazimierza Wielkiego rezultatów kongresu wyszehradzkiego kurii.

Jednak uregulowanie kwestii Rusi Halicko-Włodzimierskiej nastąpiło dopiero podczas wspomnianego zjazdu w 1338 r. Zawarto wówczas układy, na podstawie których w razie nieposiadania męskiego potomstwa przez Bolesława Jerzego II jego sukcesorem zostanie Kazimierz Wielki. Trojdenowicz zgodził się na to w zamian za obietnicę polsko-węgierskiej pomocy w razie kłopotów wewnętrznych na Rusi. Natomiast król polski zobowiązał się, że na wypadek swojej śmierci i w przypadku, gdyby nie pozostawił męskiego potomstwa, następstwo przyzna całej rodzinie swojej siostry, z uwzględnieniem pierwszeństwa jej męża Karola, a zaraz po nim jego synom i ich męskiemu potomstwu[30]. Z kolei król węgierski w zamian uznawał i popierał

[27] Litwa rozpoczęła także nieprzychylną politykę wobec książąt mazowieckich, krewnych Bolesława Jerzego II.

[28] O tym, że zjazd miał się odbyć w 1338 r., świadczy list Gelharda de Carceribusa, pisany z Wyszehradu do papieża, datowany na 11 czerwca 1338 r. Pisał on w nim, że Kazimierz Wielki został wezwany do chorego Karola Roberta i niedługo potem do niego przybył. Natomiast w kronice budzińskiej pojawiła się informacja, że tego sama roku ok. dnia św. Piotra i Pawła (29 VI) do Wyszehradu przybył książę Lothka, utożsamiany z Bolesławem Jerzym II (H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza*, s. 46).

[29] J. Wyrozumski, *Sprawa Rusi halicko-włodzimierskiej i Podola w stosunkach polsko-węgierskich wczesnej epoki jagiellońskiej*, [w:] Węgry-Polska w Europie Środkowej. Historia, literatura. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Wacława Felczaka, pod red. A. Cetnarowicza, C. G. Kissa, I. Kovacsa, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1997, s. 43.

[30] Zarówno Władysław Łokietek, jak i Kazimierz Wielki prowadzili politykę mającą na celu wyodrębnienie rodziny Łokietka od całej reszty Piastów. Zamierzali utworzyć niejako nową dynastię wywodzącą się od Łokietka. Zapewniało to koniec systemu podziałów spadkowych. Najdobitniej podkreślał to Kazimierz Wielki, wysuwając stale krewnych pochodzących od jego sióstr i córek (przykł. Andegawenowie, Kaźko) przed krewnymi po mieczu, ale niewywodzących się od Władysława Łokietka (H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza*, s. 46).

pretensje Polaków do Rusi Halicko-Włodzimierskiej oraz złożył obietnicę udzielenia pomocy przeciwko Krzyżakom. Układ między Polską, Węgrami i Rusią Halicko-Włodzimierską był zabezpieczony wzajemnymi gwarancjami, które pozwalały poszkodowanej stronie na represje, a dokładniej Polacy mogli zerwać przyrzeczenia sukcesyjne, Węgrzy przyrzeczenia dotyczące Rusi[31]. Na tym wszystkim najmniej zyskiwał Bolesław Jerzy II. Jego obietnica była kartą przetargową między królami Polski i Węgier. Uzyskiwał za to jedynie gwarancję pomocy przeciwko nieprzyjaznym mu bojarom ruskim i Tatarom. Później okazało się, że była ona nieskuteczna. Umowy zawarte między królami Węgier i Polski oraz księciem halicko-włodzimierskim dotyczyć miały dalekiej przyszłości, ponieważ zarówno Kazimierz Wielki, jak Bolesław Jerzy II Trojdenowicz mieli po ok. 30 lat.

Sprawa stała się jednak szybko aktualna. 7 kwietnia 1340 r. zmarł książę halicko-włodzimierski[32]. Został otruty przez własnych bojarów. Istnieje wprawdzie hipoteza, że Bolesław Jerzy II Trojdenowicz zginął w trakcie walk z Tatarami, ale jest to jednak mało prawdopodobne. Tatarzy mogli jedynie wspierać bojarów w ich zamyśle otrucia księcia. Zabójstwo Bolesława Jerzego II Trojdenowicza szczegółowo opisuje kronikarz Jan Długosz. Potwierdził on wersję, że książę zginął z rąk Rusinów:

> Kiedy Bolesław syn Trojdena… książę Mazowiecki Litwą zarządzał… powstały przeciw niemu groźne niechęci przedniejszych panów Rusi, a następnie spisek i zawzięte na jego zagładę sprzysiężenie. Ale chociaż ich zamach codziennie wzrastał i nabierał siły, wiele jednak okoliczności nie dozwalało im jawnego podnieść rokoszu i śmiało godzić na życie książęcia. Postanowili zatem użyć zdrady i zadawszy mu w napoju truciznę, w święto Zwiastowania N. Maryi, czyli dnia dwudziestego trzeciego marca zgładzili go ze świata.[33]

Jan Długosz w swojej kronice datuje śmierć Bolesława Jerzego II Trojdenowicza na 23 marca 1340 r. Jest to jednak datacja nieprecyzyjna. Wydarzenie to miało przypadać ok. święta Zwiastowania, a dokładniej w siódmy dzień przed idami kwietniowymi, czyli 7 kwietnia[34]. Kronikarz przedstawił także przyczyny śmierci Bolesława Jerzego II Trojdenowicza:

---

[31] J. Dąbrowski, *Kazimierz Wielki. Twórca Korony Królestwa Polskiego*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Kraków — Wrocław 1964, s. 24-26.

[32] O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Akademia Umiejętności, Kraków 1895, s. 452; Z. Kaczmarczyk, *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1964, s. 40.

[33] *Jana Długosza kanonika krakowskiego Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, przekład K. Mecherzyńskiego, Drukarnia „Czasu", Kraków 1868, T. III, ks. IX-X, s. 183.

[34] Cyt. za: J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, s. 183.

> Tej zaś nienawiści i zemsty różne naznaczają przyczyny: już to, że zamierzał znieść schizmę, a wprowadzić prawe obrządki wiary katolickiej i posłuszeństwo Kościołowi Rzymskiemu: już, że ich obciążał częstemi podatkami i daninami: już wreszcie, że żony i córki ich wszeteczeństwem swojem sromocił, a starostom swoim i dworskim urzędnikom, z Polaków, Czechów i Niemców złożonym, dozwalał ich krzywdzić i znieważać. Która jednakże z tych przyczyn podnieciła ich do zgładzenia księcia, z pewnością twierdzić nie można. Mnie najgłówniejszą przyczyną zdaje się równość wiary i obrządku, która szałem religijnym zapaliła umysły Rusinów, mimo tego niechętnych, i z przyczyn, które się wyżej namianiły, przeciw książęciu oburzonych, że go postanowili zgubić, aby ich nie zmuszał do przejścia z greckiego na łaciński obrządek, a to w przekonaniu, że miłą przez to Bogu uczynią ofiarę.[35]

Prozachodnia polityka Bolesława Jerzego II Trojdenowicza uznawana jest za główną przyczynę jego otrucia. Wywyższanie ponad Rusinów Polaków, Niemców, Czechów oraz popieranie wiary katolickiej na ziemiach ruskich nie podobały się bojarom. Panowie ruscy nie chcieli także tracić wpływów na ziemiach Rusi Halicko-Włodzimierskiej, a sojusz księcia z Polską i Węgrami mógł być dla nich niekorzystny. Bolesława Jerzego II Trojdenowicza spotkał więc taki sam los, jak jego krewniaków i poprzedników, Andrzeja i Lwa II[36]. Księżna Eufemia również poniosła śmierć. Została utopiona przez Rusinów w Wiśle nieopodal Zawichostu w 1341 r.[37]

Śmierć Bolesława Jerzego II Trojdenowicza zakończyła okres niezależności Rusi Halicko-Włodzimierskiej[38], a także rozpoczęła ponadpółwieczny spór o Ruś Halicko-Włodzimierską (1340–1392)[39]. Stronami konfliktu byli Polacy, Węgrzy i Litwini. Król Polski swoje pretensje opierał na porozumieniach ze zjazdu w Wyszehradzie. Wówczas został ustanowiony przez księ-

[35] *Jana Długosza kanonika krakowskiego Dziejów polskich*..., T. III, ks. IX-X, s. 183.

[36] H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza*, s. 70.

[37] *Ibidem*.

[38] С. Крупчан,Т. Крупчан, О. Скопненко, О. Іванюк, *op. cit*., s. 106.

[39] Historycy wymieniają dwa różne wydarzenia mające stanowić cezurą końcową wojny o Ruś Halicko-Włodzimierską. Pierwsze z nich to ugoda ostrowska z 1392 r. Z kolei drugie to wyprawa Jadwigi na Ruś Czerwoną w 1387 r. Wówczas jako król Polski odebrała starostom węgierskim władzę. Dzięki litewskiej pomocy odzyskała Halicz. Wydarzenia tego jednak nie można uważać za zakończenie wojny o Ruś Halicko-Włodzimierską, ponieważ nie została uregulowana kwestia księstwa włodzimierskiego. Wyprawa ruska Jadwigi nie zakończyła się także podpisaniem jakiegokolwiek układu, który miałby regulować wszystkie sporne kwestie na Rusi Halicko-Włodzimierskiej. Taki układ został podpisany dopiero w 1392 r. Dzięki tzw. ugodzie ostrowskiej na dłuższy czas utrwalił się kompromisowy podział Rusi Halicko-Włodzimierskiej. Polska zajęła część halicką, Litwa wołyńską (H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza*, s. 70).

cia halicko-włodzimierskiego prawnym dziedzicem. Oprócz tego Kazimierz Wielki swoje roszczenia uzasadniał więzami krwi między Piastami kujawskimi a mazowieckimi[40]. Z kolei Litwini mieli atuty w walce o tron halicko-włodzimierski w postaci żony zmarłego księcia, Eufemii, oraz za sprawą ślubu Lubarta z córką księcia włodzimierskiego Andrzeja. Podkreślali także pokrewieństwo Bolesława Jerzego II z rodem Giedymina. Tylko Węgrzy początkowo nie rościli sobie pretensji do Rusi i wspierali Polaków w ich ruskich eskapadach. Mieli bowiem na uwadze, że wraz z tronem polskim w ich posiadanie mogą przejść również zdobycze ruskie. Związki węgierskie z Rusią Halicko-Włodzimierską sięgały dużo dalej niż ich rywali. Węgrzy na tronie halickim zasiadali już pod koniec XII w. W swojej tytulaturze mieli ponadto tytuł króla halickiego, a potem i włodzimierskiego[41].

Prawa do księstwa halicko-włodzimierskiego mieli wprawdzie jeszcze bracia Bolesława Jerzego II Trojdenowicza, a więc książęta mazowieccy, Kazimierz I i Siemowit III. Swoje pretensje mógł wysunąć także stary Trojden I. Książęta mazowieccy jednak nie wystąpili czynnie o spuściznę po swoim krewnym. W porównaniu do Polski, Węgier i Litwy byli zbyt słabi militarnie. Tylko na samym początku rywalizacji o Ruś Halicko-Włodzimierską podkreślali swoje roszczenia do spadku. Najlepszym na to dowodem były używane tytuły przez ich potomków w XV i XVI w., a mianowicie „dux Masoviae et Russiae". Brak zaangażowania książąt mazowieckich w rywalizację o spadek po Bolesławie Jerzym II Trojdenowiczu mógł być rezultatem porozumienia zawartego z Kazimierzem Wielkim, w którym zrzekali się wszelkich praw do Rusi Halicko-Włodzimierskiej w zamian za wynagrodzenie pieniężne[42]. To właśnie polski władca w kolejnych latach zaangażował się w walkę o Ruś Halicko-Włodzimierską.

[40] G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. I, *Trudne początki*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 1998, s. 150.

[41] *Ibidem*.

[42] *Ibidem*.

Elżbieta Wójcikowska

A Word about Boleslaw-Yuri II of Masovia (1310–1340) — the Last Romanovich on the Galicia-Volhynia Throne

Abstract

The article is devoted to the last Romanovich on the Galicia-Volhynia throne — Boleslaw-Yuri II of Masovia. It was a very important figure in the history of the 14th century Central-Eastern Europe. Boleslaw-Yuri II of Masovia took over the power of the Principality of Galicia-Volhynia thanks to the support of Wladyslaw the Short who was related to him. His family affinities caused him to be a compromising thus ideal candidate for the throne. The person of Boleslaw-Yuri II strengthened the claims to The Principality of Galicia-Volhynia of all three countries concerned: Poland, Lithuania and Hungary. It prevented the conflict for several years. The Russian boyars were responsible for his untimely death in 1340. This event ended the independence period of the principality and started an over 50-year-long dispute over the Principality of Galicia-Volhynia.

Keywords: Galicia-Volhynia, Boleslaw-Yuri II of Masovia.